**Sto dni do matury**

**Sezon studniówkowy rozpoczęty. W czwartek uczniowie Społecznego LO STO przy Fabrycznej wielkim balem rozpoczęli odliczanie do egzaminu dojrzałości.**

- Ten bal dla nas oznacza, że do matury zostało 100 dni, ostatni dzwonek, aby uświadomić sobie o ten fakt – mówi Ola Poleszuk, maturzystka SLO STO. - Jest to też może ostatnia wspólna impreza całego rocznika, zabawa do białego rana, następna może będzie za 25 lat.

Uczniowie i nauczyciele ze SLO STO bawili się w białostockiej restauracji Trzy po Trzy. Tradycyjnie zabawę rozpoczęto polonezem w wykonaniu młodzieży, potem maturzyści zaprosili do „chodzonego” również dyrekcję, wychowawców i nauczycieli.

- Spotkanie studniówkowe to sama przyjemność , bo bawimy się na wspólnym parkiecie – mówi dyrektor SLO STO, Ewa Drozdowska. - Nas nauczycieli zawsze zaskakuje dorosłość naszych podopiecznych, na studniówce widzimy ich w pełnej krasie radosnych, uśmiechniętych - innych od tych widzianych pięć dni w tygodniu. To bardzo przyjemne przeżycie, czasami przeobrażenie z kopciuszka w księżniczkę jest wręcz zadziwiające.

Stroje różnią się od tych, które wcześniej pojawiały się na studniówkach, ostatnio królują krótsze sukienki w stylu bardzo dziewczęcym, raczej w ciemnych kolorach, choć ekstrawagancje też się zdarzają. Dziewczęta dbają o dobry, niezbyt agresywny makijaż i dobrą fryzurę.

- Dziewczyny zdecydowanie z tej okazji mają ochotę pójść do fryzjera i kosmetyczki, a wybieranie kreacji jest też bardzo przyjemne – dodaje Ola Poleszuk. - Nie zawsze cena sukienki decyduje o efekcie, pomysł jest najważniejszy.

Tego roku zdecydowanie wśród chłopców królują muszki zamiast krawatów; dziewczęta stawiają na złote dodatki, krótkie sukienki i wysokie obcasy.

Wydaje się, że uczniowie sami chętnie podporządkowali się tradycji eleganckiego spotkania w wyjątkowym składzie, wychodząc z założenia, że studniówka to szczególny bal i warto go celebrować.

